

# TrueSzczurs, Nasze Osiedle Swoboda

Ej, elo, rzucam kawałek historii dzieciom  
Salut nerwom przed przerwą, jak się miałeś bić z kolegą  
A przed lekcją znowu byliście super kumple  
Plecak to był słupek, gruby Marcin stał na budzie  
Chciał być Olivierem Kahnem, miał rękawice i zapal  
Teraz wiem, nie broni bramek, jest z niego pan tramwajarz  
Ktoś chciał być jak Cantona, ktoś chciał być jak Jordan  
Teraz jeden zmienia koła, a drugi skanuje towar

Urodziłem się w dniu, w którym pękło niebo  
Może dla tego do Dżemu mam od dawna sentyment  
Nadal outsider chociaż tyle czasu minęło  
Chciałem tylko pić i grać, coś jak Rysiek  
Jak chciałem zbudować FBI w piwnicy  
Albo chociaż zostać agentem, jak Mulder  
Polskie Z Archiwum X, w czołówce Lunatycy  
Chciałem nakręcić, albo poznać konkret

Miałem Pegasus, ziom z klatki miał SNESA  
Był bardziej dziany, bo stary robił u Niemca  
Pamiętam, jak matka dała banknot: "Skocz po masło"  
Dostałem w dupę szmatą, bo za resztę wpadł G I Joe  
Wymianki na figurki i metry zdartej skóry  
Ustawki na solówki, pirackie taśmy z budki  
Pierwsze człowiek świadome słuchanie muzyki  
AC/DC i z kasy VHS klipy

Gołota, dla niego nie spałem po nocach  
A jak wkurwiały mnie żarty z niego  
Ja pamiętam, jak Endrju obijał Bowa'a  
I jak płakałem, kiedy go pokarał Lennox  
Pamiętam folię, którą zdjąłem z Nastukafszy  
Nie spodziewałem się, że lat wiele później  
Nadal będę musiał każdy track Tedego sprawdzić  
A jego płyty będę bengował w furze

Gówniarstwo, gówniarstwo - dragom oddane ciało  
Napsikani śmigaliśmy furą ojcu zajebaną  
Jak skwaszony mocno, mierzyłem się z Gołotą  
Musiałem wyjść, bo z tele piąchy leciały w twarz moją,  
Kurwa, dzikie czasy, nasze osiedle, swoboda  
Każdego z nas biografia byłaby w chuj mocna  
Kręcę jointa przy herbacie, nie palę na zewnątrz  
Kiedyś każdy z podwieszka śmigał se przez rejon  
Na mienko...

Kto z nas wtedy nie grał na ośmiu bitach  
Dziś często odpalam emulator NESa  
Choć pamiętam, jak wypuścili PSXa  
Pocziwy Pegasus odpadał w przedbiegach  
Dziś za wehikuł czasu oddałbym dużo  
By znowu zobaczyć trójki Steva Kerra  
Niech Ci, co nie przeżyli tego teraz żalują  
Bo szczerze mówiąc nie chciałbym dorastać teraz